

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz polowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-ą stronę za wiersz polowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1-ą str. o politycz. państw. za wiersz pol. lub jego miejsce 1 rb.
 Reklamy za wiersz polowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz polowy lub jego miejsce na 1-ą str. 50 k., po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia zwozające mianościwo za wiersz polowy lub jego miejsce 13 kop.
 Ogłoszenia zwozające mianościwo za wiersz pol. lub jego miejsce 23 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop.
 Posady i prace 3-krotne ogłoszenie 20 wyrazów 1 rb.
 Ogłoszenia w niedzielam Numerze o 25% drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznica	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
PRZESYŁKA POCZTOWA	10—	5—	2/50	—84
LAGRANICA	16—	8—	4—	1,50

Zasłana adresem 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listy w niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Rękopisy — nie zastrzeżonych do swetu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 39, telefon № 888. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Lit.” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

BRONISŁAWA w sali „Lutnia”
 Prospekt 5-to Jerski № 8, telef. 1161. 1443

Nowy program! **SIŁA KOBIECY**, dramat w 3 cz., w wykonaniu artystów teatru „Sary Bernard” w Paryżu.
 Maks dorozkarzem, komiczny.
 Początek o godz. 6 1/2.

WILEŃSKIE BIURO MELJORACJI ROLNYCH, BUDOWY CEGIELNI I FABRYK DRENÓW
„KULTURA” i „NIEMEN” (SPÓŁKA)
 Inżynierowie: I. IWANOWICZ, Fr. ROUBA, S. SZCZEPKOWSKI i S-ka.
 Osuszanie bagien, drenowanie, kultury łąkowe i torfowe, stawy rybne, regulacje rzek oraz wszelkie roboty hydrotechniczne. Wyrabianie z gwarancją rządowego kredytu meljoracyjnego.
 Wilno, ul. Wileńska 31, telef. 12-46.

TEATR POLSKI pod dyr. Br. Oranowskiego. (W ogrodzie po-Bernardyńskim).
 Dziś, w czwartek, po cenach zniżonych:
„Manewry jesienne”
 operetka w 3 akt. Kalmann z p. Szczęsą w roli porucznika i p. Korycińskim w roli kadeta Walersteina.
 Jutro: „Widma” oraz „Brat”.

OGRÓD BOTANICZNY dyr. I. A. SZUMANA. Telefon № 364.
DZISIAJ
 Autor-komik W. Prawd. — Trupa artystyczna Fortuna. **BIOSKOP**, ostatnie nowości.
 Początek zabawy o godz. 6-jej pp. — Na werandzie od godz. 2-jej pp. **OBIADY**.

UWAGA!
 D. 16 i 17-go bieżącego miesiąca w ogrodzie Botanicznym między godz. 12 a 1-szą w południe odbywać się będą **zdjęcia kinematograficzne**, na które zaprasza się wszystkich mieszkańców Wilna. Obrazy demonstrowane będą w jednym z miejscowych kinematografów.
 Argus.

Chcę kupić większy majątek ziemski
 przemysłowy, rolniczy lub leśny, w Kraju Północno-Zachodnim, albo w guberniach środkowych Rosji, z dopłaceniem do długu banku od 350 do 500 tysięcy i więcej rubli. O wysłanie szczegółów, wykazów majątków, będących do sprzedania, upraszam właścicieli lub pełnomocników. Wszelkie zaś pertraktacje z pośrednikami nie są pożądane.
 Dzwinsk, gubern. Witebskiej, Warszawska ul. domu № 14, — **Adolf Rymkiewicz**. 41855

Potrzebne od 29 września MIESZKANIE,
 złożone z 6-ciu pokoi ze wszelkimi wygodami, przy Prospekcie 5-to Jerskim (do Łukiszki, Nadbrzeżnej, Botanicznej, Siemionowskiej). Szczegółowe oferty wraz z podaniem ceny należy składać w administracji „Kurjera Litewskiego” pod „Mieszkanie 6 pokoi”.

KALODONT
 Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
 Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowe.
 Zadać wszędzie

PISZCZANY
 Węgrzech (Pöstyén), najsilniejsze preparaty termiczne w Europie, z wielkim stopniem radioaktywności (średel 67° C.). Znakomite wyznacznice w cierpieniach stawów, w reumatyzmie, po złamańach, w zwichnięciach, zapaleniach stawów, artritach, nerwobólach, zwłaszcza w ischias. Stosowanie kąpieli z wodą termalną.
 Urządzenie, tak co do mieszkań, jak i kąpieli, od najtańszych aż do luksusowych. Wykwintnie urządzone Grand Hotel Royal, winda osobna do wycieczek wózków z chorymi.
 W r. b. otwarty został zbytkowo urządzonej hotel „Termia Pańska” (na 300 osób), połączonej korytarzem z nowo-wystawionymi łazienkami (400 kabin). Pokoje z łazienkami z wodą termalną.
 Instytut terapeutyczny namiejscu. Nowe połączenia kolejowe: — Warszawa 15 godzin, z Krakowa 8, z Wiednia 8, do Pesztu 3 1/2.
 Wszelkich informacji udziela leśnik zakładowy — Dr Aleksander Kowalski, zimą: Kraków, Wolska 80; w Wilnie: Prospekt 5-to Jerski, w administracji „Kurjera Litewskiego” — Zakład coby rok 14303. Frekwencja 16,000 osób.

Obrady chełmskie.
 Projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny z komisji przywodził w Wilnie w piątek przed południem w wielkiej sali obrad Maryjskiego pałacu. W poniedziałek Rada Państwa poświęciła mu swe posiedzenie pierwsze. Z wszystkiego widać było, iż posiadzenie to niezwykle, iż treść jego i przebieg żywo obchodzą rozmaite sfery. Na ławach rządowych zasiadali wice prezydent, na galerji — sporo duchownych prawosławnych, z Eułogijuszem na czele, w loży dziennikarskiej cała petersburska prasa. Czuł jakis napięcie, jakis oczekiwanie. I nie dziwnego — wszystkich obchodzi bowiem w pierwszej linii pytanie, czy też wypłyną na jaw wewnętrzne sprawy komisji i sposób jej prowadzenia. Ale przed początkiem posiedzenia już stało się wiadomem, iż do żadnych debat w kierunku prawomocności komisji p. Akimow nie dopnie. Między więc i sam Kobyliński, chociaż obiecał przeciwdać sprawę ze swej działalności — zabiera głos odrzuca referent komisji, Pichno.
 Nie wznosił się on pomysłem,

Na przystępnych warunkach WYPRZEDAJĘ
 z maj. Dymajcie folw. większe do 4 włók i mniejsze, ziemię na dzies. przy pom. banków lub za gotówkę. Majątek graniczny z pow. miast. Telsze, gdzie się znajd. gimn. mek. i żeńsk. i skąd w tym roku przeprow. szose do kolei żelazn. Adres: Telsze, Dymajcie, Narkiewicz, gub. Kowieńskiej.

W powiatowym mieście Sienno gub. Mohylowskiej wakuje posada lekarza przy Ziemstwie.
 Szpital o 30 łóżkach, pensja 1200 rb. rocznie, na mieszkanie 200 rb. i dodatkowych 300 rb. Oferty uprasza się zwracać do Sienńskiego Zarządu Ziemskiego. 42404

DOM HANDLOWY A. STĘPKOWSKI
 POLECA ZNAKOMITY KONIA WILNO **Remy-Martin.**

ani ujęciem sprawy nad stereotypowe ogólniki historyczno-patriotycznej natury, które słyszeliśmy w Dumie od p. Czichaczewa, przysłuchującego się teraz kopii swych argumentów z miną znużonej wyższości. Istotnie p. Czichaczewowi wydawa „Kijewlanina” dorównać nie może. Nie jest dosyć bezczelny. Złej sprawy broni w nieco bardziej umiarkowanym, przyzwoitym tonie, choć o polskim ucisku i katolizacji też rozowiada się szeroko. Najzupełniej na wysokości nacjonalistycznej taktyki i sumienia staje zato Dejtrich, słynny pogromca praw Finlandji. Ten przemawia odrazu stylem Mienszykowa. Jest w słowach jego zawał złości i przewrotności politycznego komedjanta, robiącego wielkiego patriotę. Drwi on z poglądu, iż wydzielenie Chełmszczyzny to niby „czwarty rozdział Polski...”. „Rozbiór Królestwa Polskiego być nie może, bo samo Królestwo Polskie nie istnieje...”. Chyba uważać będziemy Królestwo Polskie za Pjemont, wokół którego zjednoczą się inne polskie dzielnice stopniowo — wówczas projekt miałby znaczenie politycznej katastrofy dla marzycieli...”. Przyłączenie Nadbuża — to zdaniem Dejtricha tylko dalsze skupianie ziemi rosyjskiej, rozpoczęte przez Kafarzynę... „Ogdyby w początku zeszłego stulecia myśl narodowa rosyjska była tak świadoma jak teraz — nie ubiegano by się o jakieś tam Księstwo Warszawskie, lecz wyciągniętoby rękę po prawdziwie rosyjską Galicję...”. Ze jednak się tak nie stało, trzeba przynajmniej wziąć rewanz na Chełmszczyźnie. By zachęcić do tego Izbę wyższą przypomina jej Dejtrich, jak to cierpią prawosławni, gdzie polskie panują rządy i stara się rozbudzić ogień świętego oburzenia przez przypomnienie polskich demonstracji. Wychodzi to marnie i brutalnie. Również jak powołanie się na ucisk pruski i postawienie go jako wzór do naśladowania. Zrusyfikowany Niemiec, żyjący z intrzygi politycznej, staje przed nami w całej okazałości. W tej chwili rozumiemy doskonale, dlaczego na tym ganku ludzie wspiera się zawsze najchętniej wszelka zła robota.
 Prawdziwie przeciwstawienie tej krzyżackiej buty i zaciętości — to członek centrum, rosjanin z dzia

pradziada, Donieckij. Uczciwy, spokojny człowiek — uczciwi i spokojnie wypowiada myśli. Rzeczowo a niezbyt dowodzi, iż projekt wydzielenia jest bezcelowy, niepotrzebny, a nawet wprost szkodliwy. „Pogłębia waść polsko-rosyjską i tamuje naprawę stosunków na gruncie wzajemnego zaufania... Z tej racji powinien być odrzucony...”.
 Następuje moment najciekawszy — wielka mowa Szebeki. Wszystkie zamienia się w słuch. Nawet wiceprezes Gólbiew obudził się z wiecznej swej drzemki sędziwego starca. Nawet na prawicy znać pełne ożywienie. Na tę mowę czekano właściwie od początku.
 Jakóż istotnie od pierwszych słów nieledwie pos. Szebeko zdobywa salę. Plastyczne zestawienia i misterne polemiczne cieciga — oto konstrukcja krasomówcza, jaką posługuje się ten niezwykły mówca. Dane rządowe zwała on za pomocą raportów nadprokuratora Synodu. Polacy mają niby to polonizować i zmuszać do przyjmowania katolicyzmu chełmskich włościan — tymczasem w r. 1908 jak okazuje się, były 2 wypadki przejścia z prawosławia na katolicyzm i 116 odwrótych, w r. 1909 stosunek ten był jeszcze jaskrawszy.
 Przejścia w 1905 r. 180 tys. — twierdzi Szebeko — na katolicyzm, nawet najzartarszy wróg katolicyzmu nie może uważać za owoc propagandy. Działy tu inne przyczyny, które przedwzrostkiem polegają na martyrologji, przeżytej w ostatniej ćwierci XIX wieku przez ludność umiarkowaną Chełmskiego. Ludność ta nie odpadła od prawosławia, albowiem nigdy doń nie należała. A właśnie ta masowa zmiana wyznania skłoniła osoby wpływowe do wysunięcia kwestji wyodrębnienia Chełmszczyzny w tajnej nadziei, iż po wydzieleniu za pomocą tych samych drańskich środków, które ludność jeszcze dobrze pamięta, uda się powrócić do Cerkwi panującej tych, którzy w ciągu lat 30 opierali się temu. Jeżeli polonizację kraju uważać za fakt dowiedziony, to powstaje pytanie, czy obecny porządek rządzenia tym krajem nie daje rosyjskości dostatecznych gwarancji. Wszak od soltysa poczynając, wszystkie urzędy są w rękach prawosławnych, cerkwi w kraju jest 320, podczas gdy kościołów 80. Pomimo to, według statystyki projektu ministerjalnego, w nowej gubernji będzie katolików więcej niż prawosławnych, tych ostatnich 304 tysiące, a katolików 310 tys.
 Nie bacząc na to, w 78 gminach weale niema kościołów katolickich, a na samem Podlasiu istnieją 22 cerkwie, przerobione z kościołów. Rząd wydaje na prawosławnego parafjanina w tych ziemiach 4 rb. 30 kop., a na katolickiego — 7 kop., na jednego duchownego prawosławnego 1,300 — 1,400 rb., na księdza — mniej niż 300 rb.
 Gruntu mają duchowni prawosławni do 100 dziesięcin, a księża zaledwie po parę morgów. Liczba rosyjskich szkół początkowych na 700,000 ludności jest tam 367. W takich warunkach trudno zrozumieć, dlaczego obecny porządek nie dostatecznie broni rosyjskości kraju.
 Wobec tego mimowoli nasuwa się myśl, iż polonizacja i katolizacja jest owocem fantazji tych ludzi, którzy stwarzając specjalną gubernję, mają jakieś specyficzne cele na względzie.
 Obalając legendę o ucisku ekonomicznym włościan chełmskich przez polaków i dowodząc, iż włościanom rosyjskim i robotnikom wiejskim w Rosji dzieje się o wiele gorzej — pos. Szebeko przechodzi do części historycznej projektu i oświadcza, że woli jednak wierzyć Nestorowi, niż p. Czichaczewowi, który „prawia” starego kronikarza, naginając go do swych celów. Z bezsensownych danych statystycznych, przeczących sobie wzajem, wysnuwa Szebeko wniosek, iż wogóle to, na czym ufundowano projekt, nie jest warte.
 Przechodząc do poszczególnych wydziałnych gmin poszeza wskazuje, iż wydzieleno czysto-polską gminę dlatego, iż jest w niej monaster prawosławny.
 Na takiej zasadzie możnaby wydzielić Warszawę, gdyż zbudowano tam sobór prawosławny.
 Akimow usiłuje przerwać Sze-

becę lub przynajmniej skłonić go do skracania się, ale posł. Szebeko udaje się go przekonać i... mówić jeszcze pół godziny blisko z tym samym sukcesem. Wrażenie jest doskonałe...
 Po mowie Szebeki — typowa profesorska mowa M. Kowalewskiego. Erudycji w niej co niemiara. Przykłady historyczne, porównania, cytaty zapatrywań wybitnych działaczy państwowych. Ale cechą wybitną tego wszystkiego jest od początku do końca snująca się jak złota nić szczerza polityczna szlachetność i szeroki ideowy widnokrąg.
 „Trzeba być ślepym — powiada Kowalewskij — by nie widzieć, iż historia prowadzi nas do wielkich celów, które osiągnąć możemy jednak nie we wspólnej zależności, lecz we wspólnych dobrych nadszyciach na przyszłość”. Tej przyszłości i powstania wielkiego państwa słowiańskiego oderwanie Chełmszczyzny nie przyspieszy. Przeciwnie odwręci je obrzycio... W istniejących warunkach decydować o projekcie wyodrębnienia wogóle, zdaniem prof. Kowalewskiego, nie można.
 Bo dane, na których się opiera, są niedostateczne, przytem Izba ma skrepowane ręce. Zadają od niej, by nie wprowadziła do uchwał Dumy ani jednej poprawki...
 Istotnie Rada Państwa znajduje się wobec sytuacji ubliżającej poprostu. Jej większość krepuje ręce wszystkim. O własnym zdaniu Izby wyższej nie może tu być mowy. Byłby przepełniony projekt bez komisji pojedynczej — oto jedyne hasło „patriotów”. Hasło niegodne poważnej instytucji prawodawczej. A jednak weźmie pewnie górę, bowiem większość Rady Państwa nikt nie przekona i nie przemoce, co ważniejsza, a przytem... od uroczystości moskiewskich ma się znow k reakcji pod każdym względem.
 W. B.—skł.
 Petersburg.

Prasa rosyjska.
 Możliwe następstwa.
 Pod takim tytułem Mienszykow poświęca w „Nowoje Wremia” artykuł swoim fantazjom, jakie wysnuł z powodu uchwalenia pół miljarda rb. na budowę floty rosyjskiej na morzu Bałtyckim. Jak wiemy, ten sam publicysta nacjonalistyczny gorąco popierał kredyty. Teraz, kiedy zostały uchwalone, radzi zdwoić czujność, gdyż budowanie floty może... narazić Rosję na katastrofę. Interesującą skądinąd wywody Mienszykowa dadzą się streścić, jak następuje:
 Pierwszym skutkiem uchwalenia kredytów na flotę rosyjską było odpowiednie zwiększenie fundusów na flotę niemiecką. Rzecz naturalna, iż w przyszłości każdy nowy dreadnought rosyjski znajdzie swój odpowiednik w Niemczech, przytem Niemcy będą budowały swe pancerniki i pręcej i lepiej. Zaraz bezpośrednio potem i Anglia zwiększyła swe zbrojenia morskie i będzie je zwiększała w miarę przyrostu sił morskich niemieckich, gdyż nie może ufać pomocy zbrojeń rosyjskich. Czem się może skończyć taka wojarska rywalizacja? Oczywiście tem, że Niemcy będą się starały unieszkodliwić, groźne dla nich, odrodzenie floty rosyjskiej na Bałtyku.
 Pierwszym sposobem takiego unieszkodliwienia byłaby wojna; powodów do niej dosyć, sił Niemcy mają dosyć i dla Rosji skończyłaby się ona zapewne zdominowaniem zobowiązania, że nie będzie utrzymywała floty na Bałtyku, podobnie jak zmuszona była podpisać zobowiązanie o morzu Czarnem w r. 1856. Ale wojna jest mało prawdopodobna, gdyż wywołalaby interwencję Anglii i Francji, słowem wojnę ogólną — europejską, która przedwzrostkiem zaszkodziłaby Niemcom, nawet w razie zwycięstwa spychając je z teraźniejszego dominującego stanowiska w Europie. Wojna jest kosztowna, lepiej przeto unieszkodliwić przeciwnika tańszym kosztem i przytem samemu coś zyskać. Otóż tym drugim, skuteczniejszym, a umiłowanym przez Niemcy sposobem jest naszczywanie swych przeciwników przeciwko sobie wzajemnie i wywoływanie między nimi walki zbrojnej. Niemcy mogą sobie wybrać do tego celu Austro - Węgry, Rumunię i Turcję, będące w sferze ich poważnych wpływów. Monarchia Habsburska — pisze p. Mienszykow — od dawna się już przygotowuje do wojny

z Rosją. W Rumunji panuje Hohenzollern, a w ostatnich czasach ogromnie wzrósł tam nastrój wrogiego względem Rosji. Co się tyczy Turcji, to tej, jako ograbionej przez dwóch członków trójprzymierza (Austrię i Włochy) Niemcy zechcą dać kompensatę w Azji, oczywiście na skórze Rosji. Koalicja więc gotowa. Wystarczy to, aby upuścić znowu krwaw Rosji, która się jeszcze nie wyuliła po wojnie mandzurskiej. Na ten też cel Rosja będzie musiała wydać swoje miljardy, uchwalone na zbrojenia.
 „Taki jest, pisze Mienszykow, najprawdopodobniejszy środek, jaki przedsięwzięta Niemcy, aby odparować rezultat 149-go posiedzenia naszej Dumy państwowej. Siłami sojuszników i półsojuszników rozbije najprzód Rosję, aby zabezpieczyć sobie tyły, następnie własnemi rękoma rozbić Francję, aby za nową kontrybucję do budowy floty, zdolną walczyć z angielską. Lucejcie Niemcom trudno się będzie wykreślić z oszacowanej je blokady trójprzymierza. Bodaj że nie zgodzi się cesarstwo niemieckie oczekiwać filozoficznie póki Rosja nie odbuduje 36 dreadnoughtów i nie wyliże się z ran mandzurskich.”
 Wychodząc z tego założenia, p. Mienszykow oblicza siły na granicach: austriackiej, rumuńskiej i tureckiej i naturalnie dochodzi do przekonania, że pod względem liczebnym Rosja nigdzie nie dorówna. W dodatku Turcja będzie umiała poruszyć nad granicą 7 milionów mahometan, marzących o tryumfie polskijszyca, Austria zaś „znajdzie dwa razy więcej milionów polaków, żydów i matorujskich separatystów, marzących o poniżeniu Rosji”.
 A więc Wotyły jest w rękach panów polskich, tam właśnie są masy szpiegów austriackich i kolonistów niemieckich. Tam jest szkodliwa dla Rosji organizacja ukraińska „Proświta”, tam żydzi znowu zaczynają odradzać swe bundy i stowarzyszenia sionistyczne. Tam wreszcie stoją dwa korpusy wojsk rosyjskich, przepelnione oficerami polakami.
 Powiedzą, czytamy dalej, że polacy są teraz lojalni. Współ z tatarami głosowali oni za budowę floty agresywnej na Bałtyku. Ale właśnie przyłączenie się ich do tego wotum w moich oczach raz jeszcze świadczy o jego ryzykowności. Śledząc nastrój nacjonalistów polskich w żaden sposób nie mogę wierzyć, aby szczerze bronili władze siły Rosji. Nie siła naszego cesarstwa, lecz zniszczenie jej — oto hasła obojętne nacjonalistów wogóle, a w szczególności polskiego. Głosując za tak nieprzyjemnym dla Niemiec krokiem, jak budowa silnej floty na ich tyłach, polacy — o czem jestem przeświadczony — umyślnie grają na zbliznienie wojny, właśnie teraz szczególnie dla nas niebezpiecznej.
 Słowem: i tak źle, i tak niedobrze. Ciekawa rzecz, jakich dobierałby wyrazów i wymyślał Mienszykow, gdyby polacy głosowali przeciw asygnowaniu na flotę?
 W dalszym ciągu swych wywodów, na dowód dwulicowości polaków, publicysta rosyjski przytacza wyjątki z jakiegoś memoriału, złożonego władzom przed rokiem, w sprawie organizacji szpiegostwa i wogóle nastroju ludności nad granicą austriacką. Przytaczamy tu urywki z tego memoriału wraz z uzupełnieniami Mienszykowa.
 „Po słutnieniu niedawno ruchu socjalistycznego w Polsce — głosi memoriał — ze szczególną siłą wybuchł ruch narodowy, zagrzany z Galicji, a może być, że nawet z samego Wiednia. Na podstawie enlago szeregu danych, w kraju południowo-zachodnim istnieje pewność co do ogłoszenia nam przez Austrię wojny niezwłocznie po zgonie wielkiego cesarza Franciszka-Józefa. Pewność ta istnieje i po tamtej stronie granicy, jak świadczy członkowie niedawno wyjeżdżający do Wiednia deputacjami pułku kekshełmskiego z powołaniem cesarza — w okazji 60-lecia piastowania przezeń godności szefa.”
 Otóż delegacji tej oficerowie austriaccy mówili rzekomo, iż zaraz po wstąpieniu na tron arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Rosji będzie wypowiedziana wojna, w celu zajęcia dwóch sąsiadujących z Austrią gubernji...
 Potwierdzenie tego Mienszykow znajduje w następujących faktach:
 Najbardziej wpływowi obywateli wotyłszy, na czele z hr. P. przyłączyli się do „Związku obrony kresów”, stanowiącego prawdopodobnie oddział „Ligi niepodległości Polski”, a mającej na celu przygotowanie trzeciego powstania polskiego w chwili wybuchu wojny z Austrią. Do tegoż „Związku” należy wielu dzierżawców, administratorów majątków magnatów polskich, księży i większych przedstawicieli szlachty. „Związkowcy” już w ciągu kilku lat bez przerywki brali do siebie w charakterze „praktykantów” uczniów austriackich szkół leśnych, którymi kierował w ich praktyce au-

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Spadkobiercy zakwestjonowali zapis s. p. Kl. Bulkowskiego na rzecz Akademii umiejętności (art. os.). S. p. senator Maleszewski zrobił wielki zapis na cele narodowe (inf. i pogl.). Rada państwa odrzuciła wniosek przesłania projektu chelmskiego do nowej komisji (parlament). Otwarto wystawę pracy kobiet polskich w Pradze (telegr.). Głośne oredzie ces. Franciszka-Józefa szeroko komentowane jest w prasie lwowskiej (telegr.). W Dortmundzie — zaburzenia robotnicze (na szer. św.). Oddział włoski wkroczył do Austrii i dokonał zdzierg fortów (wiad. pol.). Wybuchnął bunt wśród żolnierzy w Monasterze (wiad. pol.). Powstańcy albańscy liczą wale na pomoc Czarnogórze (telegr.). Norwegia buduje nowe pancerniki (telegr.). W izbie gmin doszło do zajęcia w sprawie uwieszenia sufrażystek (tel.). Austria przystępuje do stworzenia floty napowietrznej (telegr.). Juanszykaj zaprzecza, jakoby dążył do dyktatury (telegr.).

dakcji Dumy przyjęła, ale dlatego, że by projekt ten mógł przejść; przynajmniej do komisji porozumiewawczej zaraz po wakacjach. Trzecia Duma pozostawiła po sobie 230 nierozważonych projektów, a z nich 187 nawet nie przeszło przez komisje; najważniejsze z nich są: 1) o gminach inowierczych i 2) o podatku dochodowym. Komisje pojedynczo nie rozpatrzyły 4 projektów.

WOJNA.

Rzym. Do „Ag. Stefani” donoszą z Massowy, że garnizon turecki na wyspie Farsan, składający się z 300 żołnierzy, wzięty został do niewoli przez wojska Said Idrysa. Sulejman-pasza ustąpił się przebiec przez oblagających, lecz straciwszy 200 żołnierzy zmuszony był do zamknięcia się w małym forte. Konfuda obłożona jest przez wojska Said Idrysa. Liczba stronników tego szeka codziennie wzrasta. Plmie Chassenden, liczące kilka tysięcy wojowników, przeszło na stronę Said Idrysa. (Said Idrysa jest sprzymierzeńcem Włoch. Przyp. Red.). Konstantynopol. Widziano okręty włoskie w bliskości Smirny, jak również na wodach Lemnosa.

Przypominamy Sz. Prenumeratorem, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci i półrocze II-gie 1912 r.

Wystawa Krajobraz.

Działy: fotograficzny i artystyczny. Wileńska 10 (dom Pietraszkiewiczowej) Codziennie od 11 do 8-jej. Wejście 25 kop., dla młodzieży 15 kop.

Motory, młyny, młocarnie u Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie 35110 patrz ogł. str. 4.

DLA CHORYCH PIERSIOWO SANATORIUM W ZAKOPANEM POD NIEROWNICTWEM DŁUSKIEGO OD 11 KOR. WŁWYŻ WRAZ Z OPIEKĄ KURATORSKĄ

TELEGRAMY

Kurjera Litewskiego“ (Telegramy Ag. Petersburskiej).

Z dnia 13 (26) czerwca.

NOWY POSEŁ W CZARNOGÓRZU Petersburg. Rada ministerjum spraw zagranicznych, Giers, mianowany został posłem do Czarnogórze. SPRAWY UBEZPIECZENIOWE. Petersburg. Minister spraw wewnętrznych zdecydował zwołać na 26 b. m. (9 lipca) specjalną naradę przedstawicieli ziemstw gubernjalnych, w celu obrad nad prolongatą umowy o reasekuracji ogniowej.

DEMONSTROWANIE SPADOCHRONU. Gieczina. Powtórna próba spadochronu automatycznego Kotelnikowa data świetne wyniki. Manekin ważący 76 kilogramów rzucono z wysokości 150 i 60 metrów, podczas upadku bez wiatru. Spadochron otwierał się o 12 metrów od balonu, szybkość spadania 1,65 metra na sekundę. URODZAJE. Charków. Spodziewane są urodzaje w roku bieżącym w gub. pottawskiej, charkowskiej, kurskiej, woroneńskiej, ortowskiej, chersońskiej, je-katarinosławskiej, taurydzkiej, czerniowski i w obwodzie wojska Dońskiego.

ECHA SŁÓW CESARZA FRANCISZKA-JÓZEFA. Lwów. Prasa miejscowa z żywym komentarzem wyraża klubowi ukraińskiemu przez cesarza Franci-

żądać będą wyodrębnienia narodowe i religijnego, wynikiem czego będzie osłabienie idei rosyjskiej jednostki państwowej. Mówca proponuje odrzucenie projektu.

Po przerwie Olsuffew wyjaśnia, że nie należy do liczby zasadniczych przeciwników projektu, ale jest przeciwny odrywaniu Chelmszczyzny od Warszawy i ograniczeniom katolików. Projekt nie osiąga celu, spowodowany jest samolubstwem nacjonalistycznym, dążeniem do niepowodzenia z wrogiem zewnętrznym. Niema nie bardziej antynarodowego nad taką marną nacjonalizm. Hałas, wszczęty z powodu projektu, minie, ale pozostanie wstrętny projekt. Odrobienie projektu dowodzi, że jest on potrzebny dla uchronienia ludności prawosławnej i małopolskiej od wpływu kultury polskiej, propagandy katolickiej i ucisku ekonomicznego. Ależ przeciwstawienie tej ludności kodeks Napoleona, wszechstanową gminę i hipotekę — a to jest kultura polska, nie rosyjska. Propaganda katolicyzmu jest faktem naturalnym, ponieważ propaganda zalecona jest przez Chrystusa i nie jest od niej wolna żadna religia chrześcijańska. Chodzi tylko o to, jakim jest prowadzona środkami: przekonywaniem, czy nahałką. Mówca nie wierzy w ucisk ekonomiczny ze strony ziemian polskich. Niewątpliwie w wyborze robotnika kierują się oni nie metryką, lecz tanią i zaletami pracy. Projekt, zastrzegając wsi narodowościową, pogorszy położenie ludności ruskiej. Któż może przeskoczyć hr. Zamoyckiemu, po uchwaleniu projektu, zakazać przyjmowania na roboty prawosławnych. Granice przyszłej gubernji są niemiernie fantastyczne. Jedynym wyjściem jest odesłanie projektu ponownie do komisji.

Tanancew podkreśla, że w Dumie projekt wywołał różne wątpliwości i wahania, niektóre np. artykuły uchwalone zostały zaletami większości i głosu. Wołec tego nie zrobiła. W kwestii granic gubernji nie rozważono nawet zasady, jaką się należy kierować. Dawniej wszczęły przedstawiciele rządu byli zawsze przeciwni wyodrębnieniu Chelmszczyzny. Szczególnie trudno wydzielić gubernję chelmską z okręgu warszawskiej izby sądownej. Były minister sprawiedliwości Murawjew w roku 1902 oświadczył, że Chelmszczyznę nie można odrywać od izby warszawskiej dopóki tam mają moc inne ustawy. Słowa hr. Eulogjusza, że oderwanie Chelmszczyzny jest potrzebne w interesie nawrócenia na prawosławie 200 tysięcy które odpadły w r. 1905 na katolicyzm, są bardziej niż nieostrożne i powinny zwrócić uwagę Izby wyższej, jako gwałcającej kwietniowy akt r. 1905. W końcu mówca nawołuje Rząd do ostrożności w sądach i do przekazania projektu do nowej komisji, złożonej z 15 osób.

Za oddaniem projektu do komisji opowiada się też Obolskij II, przeciwko zaś Stiszczyński, który twierdzi, że byłoby to potępieniem poprzedniej komisji, która uczciwie spełniła swe zadanie. Rada większością 76 głosów przeciw 62 uchyliła wniosek Tagancewa oddania projektu do nowej komisji. Stiszczyński dziwi się narzekaniom polaków. Wspominane tu pozbawienie polaków prawa dzierżawienia majątków skarbowych i innych ograniczenie ich własności rolnej, rugowanie języka polskiego ze szkół — wszystkich tego niema w projekcie. Duma już to usunęła. Przeniesienie się włości do Królestwa do Chelmszczyzny nie zostało ograniczone, tylko zapisywanie ich tam na stałych mieszkańców załączone będzie od gubernatora. Rozciągnięcie działalności banku włościńskiego na nową gubernję nie można uważać za demagogiczną politykę szarą. Nigdzie też niema mowy o przyswojeniu nawracaniu katolików na prawosławie. Bp. Eulogjusz w referancie powiedział tylko, że oderwanie Chelmszczyzny podmieści ducha ludności i prawdopodobnie wpłynie na powrót do prawosławia tych, którzy odpadli od niego.

Na posiedzeniu wieczornem. Sachotin przypomina, że przed stu laty tegoż dnia cesarz Aleksander I wydał ukaz o odparciu nieprzyjacielskiej armji, która przeszła przez granicę, i proponuje, by uczcić przez powstanie tych, co pierwsi padli w bojach. Wszyscy wstają. Stiszczyński ciągnie dalej swą mowę, dowodząc, że obawy o przesładowanie polaków są płonne, że przeciwnie po r. 1905 usilnie rozwijano w Chelmszczyźnie propagandę katolicką. W końcu mówca oświadcza, że odrzucenie projektu wywołoby w społeczeństwie rosyjskiem prawie burzenie. Potoki szczegółowo omawia historję sprawy chelmskiej i dowodzi, że wszczęta ona została sztucznie przez duchowieństwo, spłoszone masowem przejściem na katolicyzm byłych unitów. Następnie sprawę wzięli w swe ręce nacjonalisci. Polacy nie mogą inaczej patrzeć na projekt, jak na karę za legalne zastosowanie ukazu o tolerancji. Mówca dopatruje się w projekcie ognia łańcucha, zmniejszającego większe własność rolną. Wątpliwą jest

W ten sposób ze sprawą chelmską rozstrzyga się sprawa historyczna. W dalszym ciągu przemówienia minister krytykuje wygłoszone przez przeciwników projektu dowodzenie, a głównie dowodzenie posła Szabeki. Pierwszy argument — osłabienie obrony państwowej, minister uważa za zarzut małej wagi, poważniejszym jest argument drugi, że ludność rosyjska nie przezwąta na Chelmszczyznę. Co do zarzutów czynionych cyfrowo statystycznym, zbieranym różnemi drogami, to minister wyjaśnia, że porównać dane statystyczne ministerjum spraw wewnętrznych z danemi nadprokuratora, jest niepodobniestwem. Nadprokurator statystyki swej nie posiada, otrzymuje dane cyfrowe od duchownych, w takich więc warunkach różnica z danemi ministerjum jest zawsze możliwa. To, że kobiety w jednej wsi śpiewały polskie pieśni rewolucyjne, nie jest żadnym dowodem etnograficznym, lecz dowodem wpływu kultury polskiej. Co się tyczy oświadczenia p. Szabeki, że w sprawozdaniu nadprokuratora nie było zaznaczone o faktach przechodzenia z prawosławia na katolicyzm, należy pamiętać, że nadprokurator otrzymuje wiadomości tylko o faktach zarejestrowanych w parafjach, potajemnie przejścia pod wpływem ekonomicznego wyrachowania nie są rejestrowane. Należy też zwrócić uwagę na to, że właśnie w latach 1908 i 1909 dawano się zauważyć wzmocnienie ducha rosyjskiego wśród ludności Chelmszczyzny, pod wpływem pogłosek o wyłączeniu gub. chelmskiej, co zmniejszyło przechodzenie na katolicyzm. Wobec oświadczenia p. Szabeki, że w Chelmszczyźnie nie istnieje presja ekonomiczna polskich ziemian nad ludem, minister przytacza dowody, zakomunikowane w Dumie. Przeciwnicy projektu uważają projekt za bezcelowy, bo władza rosyjska równomiernie funkcjonuje na całym obszarze państwa — tak, lecz na zasadzie praw przystosowanych do warunków. Mylnie jest do wrodzenie p. Szabeki, jakoby rząd buduje pomyślnego jednego na klęsce innych, tego nikt nie chce. Głównem ograniczeniem praw polaków jest zmiana stylu, co do czego komisja ma na widoku pewne warunki. Drugie ograniczenie dotyczy języka w sądach, lecz i co do tego projektowane są ulgi, dozwalające używania w sądach języka polskiego. Jeżeli na całą sprawę zapatrzyć się będziemy bezamiętnie, to wszystkie ograniczenia nie mają zupełnie charakteru ucisku polaków w Chelmszczyźnie. Projekt rozważany ma za to znaczenie państwowe, ponieważ celem projektu jest obrona ludności „rosyjskiej“ i danie temu ludowi możności zbliżenia się z ludnością rosyjską cesarstwa i udostępnienie wpływu kultury rosyjskiej. Rząd nie tasi się z tem, że projekt niniejszy jest początkiem środków, jakie też zamierzono stosować w celu zradyfikowania Chelmszczyzny. Jest to hasło naszego sztandaru, które prawdopodobnie zostanie przez Radę Państwa uznane. Zimowjew II przypomina, że parę dni temu słowa Najwyższe przywoływały do spokoju w obradach, tymczasem tu daje się zauważyć roznamiętnienie. Mówca w dopełnieniu swych poprzednio wypowiedzianych uwag oświadcza, że projekt opracowany jest pospiesznie na podstawie niewystarczających i sprzecznych ze sobą materiałów. Godność Rady Państwa nie pozwala na pospiesznie z uchwaleniem projektu, który i tak będzie tylko martwą literą, ponieważ wymagać będzie nowego prawa, zawierającego ustawę o wprowadzeniu go w czyn. Prawo to w każdym razie dopiero w 1913 roku może być zatwierdzone. Główny motyw projektu — konieczność wyzwolenia ludności ruskiej z pod wpływu propagandy polsko-katolickiej, oparty jest na cyfrach legendarnych. O ile ten projekt istotnie jest potrzebny, to należy go gruntownie poprawić na ogólnem zgromadzeniu, albo w komisji. Andrejewskij w imieniu nacjonalistów mówi, że takie projekty jak finlandzki i chelmski, trzeba uważać za nagłe, do czego skłonił winny dwie zasadnicze przyczyny: rosyjski charakter Chelmszczyzny i niezaprzeczony fakt polonizowania tego kraju. Chranowski rozpatruje projekt z punktu widzenia następstw politycznych, ponieważ jest to projekt polityczny, sprzeczny z treścią manifestu kwietniowego i październikowego. Mówca zapytuje, czy rząd ma prawo wnosić taki projekt, skierowany przeciwko ludności polskiej na Chelmszczyźnie, gdzie ludność ta jest tak zmieszana z ruską ludnością, iż wyodrębnić jedną od drugiej jest niepodobniestwem. Sytuacja ekonomiczna włościanina rosyjskiego w zupełności jest zabezpieczona. Oderwanie Chelmszczyzny jest bezcelowe i niepotrzebne, nie da żadnej korzyści ludności ruskiej, korzystającej dziś z różnych ulg podstawowych. Uchwalenie projektu wytworzy rozdział narodowościowy i sprowadzi niezadowolenie, ponieważ wszyscy obocpleniący

W ten sposób ze sprawą chelmską rozstrzyga się sprawa historyczna. W dalszym ciągu przemówienia minister krytykuje wygłoszone przez przeciwników projektu dowodzenie, a głównie dowodzenie posła Szabeki. Pierwszy argument — osłabienie obrony państwowej, minister uważa za zarzut małej wagi, poważniejszym jest argument drugi, że ludność rosyjska nie przezwąta na Chelmszczyznę. Co do zarzutów czynionych cyfrowo statystycznym, zbieranym różnemi drogami, to minister wyjaśnia, że porównać dane statystyczne ministerjum spraw wewnętrznych z danemi nadprokuratora, jest niepodobniestwem. Nadprokurator statystyki swej nie posiada, otrzymuje dane cyfrowe od duchownych, w takich więc warunkach różnica z danemi ministerjum jest zawsze możliwa. To, że kobiety w jednej wsi śpiewały polskie pieśni rewolucyjne, nie jest żadnym dowodem etnograficznym, lecz dowodem wpływu kultury polskiej. Co się tyczy oświadczenia p. Szabeki, że w sprawozdaniu nadprokuratora nie było zaznaczone o faktach przechodzenia z prawosławia na katolicyzm, należy pamiętać, że nadprokurator otrzymuje wiadomości tylko o faktach zarejestrowanych w parafjach, potajemnie przejścia pod wpływem ekonomicznego wyrachowania nie są rejestrowane. Należy też zwrócić uwagę na to, że właśnie w latach 1908 i 1909 dawano się zauważyć wzmocnienie ducha rosyjskiego wśród ludności Chelmszczyzny, pod wpływem pogłosek o wyłączeniu gub. chelmskiej, co zmniejszyło przechodzenie na katolicyzm. Wobec oświadczenia p. Szabeki, że w Chelmszczyźnie nie istnieje presja ekonomiczna polskich ziemian nad ludem, minister przytacza dowody, zakomunikowane w Dumie. Przeciwnicy projektu uważają projekt za bezcelowy, bo władza rosyjska równomiernie funkcjonuje na całym obszarze państwa — tak, lecz na zasadzie praw przystosowanych do warunków. Mylnie jest do wrodzenie p. Szabeki, jakoby rząd buduje pomyślnego jednego na klęsce innych, tego nikt nie chce. Głównem ograniczeniem praw polaków jest zmiana stylu, co do czego komisja ma na widoku pewne warunki. Drugie ograniczenie dotyczy języka w sądach, lecz i co do tego projektowane są ulgi, dozwalające używania w sądach języka polskiego. Jeżeli na całą sprawę zapatrzyć się będziemy bezamiętnie, to wszystkie ograniczenia nie mają zupełnie charakteru ucisku polaków w Chelmszczyźnie. Projekt rozważany ma za to znaczenie państwowe, ponieważ celem projektu jest obrona ludności „rosyjskiej“ i danie temu ludowi możności zbliżenia się z ludnością rosyjską cesarstwa i udostępnienie wpływu kultury rosyjskiej. Rząd nie tasi się z tem, że projekt niniejszy jest początkiem środków, jakie też zamierzono stosować w celu zradyfikowania Chelmszczyzny. Jest to hasło naszego sztandaru, które prawdopodobnie zostanie przez Radę Państwa uznane. Zimowjew II przypomina, że parę dni temu słowa Najwyższe przywoływały do spokoju w obradach, tymczasem tu daje się zauważyć roznamiętnienie. Mówca w dopełnieniu swych poprzednio wypowiedzianych uwag oświadcza, że projekt opracowany jest pospiesznie na podstawie niewystarczających i sprzecznych ze sobą materiałów. Godność Rady Państwa nie pozwala na pospiesznie z uchwaleniem projektu, który i tak będzie tylko martwą literą, ponieważ wymagać będzie nowego prawa, zawierającego ustawę o wprowadzeniu go w czyn. Prawo to w każdym razie dopiero w 1913 roku może być zatwierdzone. Główny motyw projektu — konieczność wyzwolenia ludności ruskiej z pod wpływu propagandy polsko-katolickiej, oparty jest na cyfrach legendarnych. O ile ten projekt istotnie jest potrzebny, to należy go gruntownie poprawić na ogólnem zgromadzeniu, albo w komisji. Andrejewskij w imieniu nacjonalistów mówi, że takie projekty jak finlandzki i chelmski, trzeba uważać za nagłe, do czego skłonił winny dwie zasadnicze przyczyny: rosyjski charakter Chelmszczyzny i niezaprzeczony fakt polonizowania tego kraju. Chranowski rozpatruje projekt z punktu widzenia następstw politycznych, ponieważ jest to projekt polityczny, sprzeczny z treścią manifestu kwietniowego i październikowego. Mówca zapytuje, czy rząd ma prawo wnosić taki projekt, skierowany przeciwko ludności polskiej na Chelmszczyźnie, gdzie ludność ta jest tak zmieszana z ruską ludnością, iż wyodrębnić jedną od drugiej jest niepodobniestwem. Sytuacja ekonomiczna włościanina rosyjskiego w zupełności jest zabezpieczona. Oderwanie Chelmszczyzny jest bezcelowe i niepotrzebne, nie da żadnej korzyści ludności ruskiej, korzystającej dziś z różnych ulg podstawowych. Uchwalenie projektu wytworzy rozdział narodowościowy i sprowadzi niezadowolenie, ponieważ wszyscy obocpleniący

W ten sposób ze sprawą chelmską rozstrzyga się sprawa historyczna. W dalszym ciągu przemówienia minister krytykuje wygłoszone przez przeciwników projektu dowodzenie, a głównie dowodzenie posła Szabeki. Pierwszy argument — osłabienie obrony państwowej, minister uważa za zarzut małej wagi, poważniejszym jest argument drugi, że ludność rosyjska nie przezwąta na Chelmszczyznę. Co do zarzutów czynionych cyfrowo statystycznym, zbieranym różnemi drogami, to minister wyjaśnia, że porównać dane statystyczne ministerjum spraw wewnętrznych z danemi nadprokuratora, jest niepodobniestwem. Nadprokurator statystyki swej nie posiada, otrzymuje dane cyfrowe od duchownych, w takich więc warunkach różnica z danemi ministerjum jest zawsze możliwa. To, że kobiety w jednej wsi śpiewały polskie pieśni rewolucyjne, nie jest żadnym dowodem etnograficznym, lecz dowodem wpływu kultury polskiej. Co się tyczy oświadczenia p. Szabeki, że w sprawozdaniu nadprokuratora nie było zaznaczone o faktach przechodzenia z prawosławia na katolicyzm, należy pamiętać, że nadprokurator otrzymuje wiadomości tylko o faktach zarejestrowanych w parafjach, potajemnie przejścia pod wpływem ekonomicznego wyrachowania nie są rejestrowane. Należy też zwrócić uwagę na to, że właśnie w latach 1908 i 1909 dawano się zauważyć wzmocnienie ducha rosyjskiego wśród ludności Chelmszczyzny, pod wpływem pogłosek o wyłączeniu gub. chelmskiej, co zmniejszyło przechodzenie na katolicyzm. Wobec oświadczenia p. Szabeki, że w Chelmszczyźnie nie istnieje presja ekonomiczna polskich ziemian nad ludem, minister przytacza dowody, zakomunikowane w Dumie. Przeciwnicy projektu uważają projekt za bezcelowy, bo władza rosyjska równomiernie funkcjonuje na całym obszarze państwa — tak, lecz na zasadzie praw przystosowanych do warunków. Mylnie jest do wrodzenie p. Szabeki, jakoby rząd buduje pomyślnego jednego na klęsce innych, tego nikt nie chce. Głównem ograniczeniem praw polaków jest zmiana stylu, co do czego komisja ma na widoku pewne warunki. Drugie ograniczenie dotyczy języka w sądach, lecz i co do tego projektowane są ulgi, dozwalające używania w sądach języka polskiego. Jeżeli na całą sprawę zapatrzyć się będziemy bezamiętnie, to wszystkie ograniczenia nie mają zupełnie charakteru ucisku polaków w Chelmszczyźnie. Projekt rozważany ma za to znaczenie państwowe, ponieważ celem projektu jest obrona ludności „rosyjskiej“ i danie temu ludowi możności zbliżenia się z ludnością rosyjską cesarstwa i udostępnienie wpływu kultury rosyjskiej. Rząd nie tasi się z tem, że projekt niniejszy jest początkiem środków, jakie też zamierzono stosować w celu zradyfikowania Chelmszczyzny. Jest to hasło naszego sztandaru, które prawdopodobnie zostanie przez Radę Państwa uznane. Zimowjew II przypomina, że parę dni temu słowa Najwyższe przywoływały do spokoju w obradach, tymczasem tu daje się zauważyć roznamiętnienie. Mówca w dopełnieniu swych poprzednio wypowiedzianych uwag oświadcza, że projekt opracowany jest pospiesznie na podstawie niewystarczających i sprzecznych ze sobą materiałów. Godność Rady Państwa nie pozwala na pospiesznie z uchwaleniem projektu, który i tak będzie tylko martwą literą, ponieważ wymagać będzie nowego prawa, zawierającego ustawę o wprowadzeniu go w czyn. Prawo to w każdym razie dopiero w 1913 roku może być zatwierdzone. Główny motyw projektu — konieczność wyzwolenia ludności ruskiej z pod wpływu propagandy polsko-katolickiej, oparty jest na cyfrach legendarnych. O ile ten projekt istotnie jest potrzebny, to należy go gruntownie poprawić na ogólnem zgromadzeniu, albo w komisji. Andrejewskij w imieniu nacjonalistów mówi, że takie projekty jak finlandzki i chelmski, trzeba uważać za nagłe, do czego skłonił winny dwie zasadnicze przyczyny: rosyjski charakter Chelmszczyzny i niezaprzeczony fakt polonizowania tego kraju. Chranowski rozpatruje projekt z punktu widzenia następstw politycznych, ponieważ jest to projekt polityczny, sprzeczny z treścią manifestu kwietniowego i październikowego. Mówca zapytuje, czy rząd ma prawo wnosić taki projekt, skierowany przeciwko ludności polskiej na Chelmszczyźnie, gdzie ludność ta jest tak zmieszana z ruską ludnością, iż wyodrębnić jedną od drugiej jest niepodobniestwem. Sytuacja ekonomiczna włościanina rosyjskiego w zupełności jest zabezpieczona. Oderwanie Chelmszczyzny jest bezcelowe i niepotrzebne, nie da żadnej korzyści ludności ruskiej, korzystającej dziś z różnych ulg podstawowych. Uchwalenie projektu wytworzy rozdział narodowościowy i sprowadzi niezadowolenie, ponieważ wszyscy obocpleniący

W ten sposób ze sprawą chelmską rozstrzyga się sprawa historyczna. W dalszym ciągu przemówienia minister krytykuje wygłoszone przez przeciwników projektu dowodzenie, a głównie dowodzenie posła Szabeki. Pierwszy argument — osłabienie obrony państwowej, minister uważa za zarzut małej wagi, poważniejszym jest argument drugi, że ludność rosyjska nie przezwąta na Chelmszczyznę. Co do zarzutów czynionych cyfrowo statystycznym, zbieranym różnemi drogami, to minister wyjaśnia, że porównać dane statystyczne ministerjum spraw wewnętrznych z danemi nadprokuratora, jest niepodobniestwem. Nadprokurator statystyki swej nie posiada, otrzymuje dane cyfrowe od duchownych, w takich więc warunkach różnica z danemi ministerjum jest zawsze możliwa. To, że kobiety w jednej wsi śpiewały polskie pieśni rewolucyjne, nie jest żadnym dowodem etnograficznym, lecz dowodem wpływu kultury polskiej. Co się tyczy oświadczenia p. Szabeki, że w sprawozdaniu nadprokuratora nie było zaznaczone o faktach przechodzenia z prawosławia na katolicyzm, należy pamiętać, że nadprokurator otrzymuje wiadomości tylko o faktach zarejestrowanych w parafjach, potajemnie przejścia pod wpływem ekonomicznego wyrachowania nie są rejestrowane. Należy też zwrócić uwagę na to, że właśnie w latach 1908 i 1909 dawano się zauważyć wzmocnienie ducha rosyjskiego wśród ludności Chelmszczyzny, pod wpływem pogłosek o wyłączeniu gub. chelmskiej, co zmniejszyło przechodzenie na katolicyzm. Wobec oświadczenia p. Szabeki, że w Chelmszczyźnie nie istnieje presja ekonomiczna polskich ziemian nad ludem, minister przytacza dowody, zakomunikowane w Dumie. Przeciwnicy projektu uważają projekt za bezcelowy, bo władza rosyjska równomiernie funkcjonuje na całym obszarze państwa — tak, lecz na zasadzie praw przystosowanych do warunków. Mylnie jest do wrodzenie p. Szabeki, jakoby rząd buduje pomyślnego jednego na klęsce innych, tego nikt nie chce. Głównem ograniczeniem praw polaków jest zmiana stylu, co do czego komisja ma na widoku pewne warunki. Drugie ograniczenie dotyczy języka w sądach, lecz i co do tego projektowane są ulgi, dozwalające używania w sądach języka polskiego. Jeżeli na całą sprawę zapatrzyć się będziemy bezamiętnie, to wszystkie ograniczenia nie mają zupełnie charakteru ucisku polaków w Chelmszczyźnie. Projekt rozważany ma za to znaczenie państwowe, ponieważ celem projektu jest obrona ludności „rosyjskiej“ i danie temu ludowi możności zbliżenia się z ludnością rosyjską cesarstwa i udostępnienie wpływu kultury rosyjskiej. Rząd nie tasi się z tem, że projekt niniejszy jest początkiem środków, jakie też zamierzono stosować w celu zradyfikowania Chelmszczyzny. Jest to hasło naszego sztandaru, które prawdopodobnie zostanie przez Radę Państwa uznane. Zimowjew II przypomina, że parę dni temu słowa Najwyższe przywoływały do spokoju w obradach, tymczasem tu daje się zauważyć roznamiętnienie. Mówca w dopełnieniu swych poprzednio wypowiedzianych uwag oświadcza, że projekt opracowany jest pospiesznie na podstawie niewystarczających i sprzecznych ze sobą materiałów. Godność Rady Państwa nie pozwala na pospiesznie z uchwaleniem projektu, który i tak będzie tylko martwą literą, ponieważ wymagać będzie nowego prawa, zawierającego ustawę o wprowadzeniu go w czyn. Prawo to w każdym razie dopiero w 1913 roku może być zatwierdzone. Główny motyw projektu — konieczność wyzwolenia ludności ruskiej z pod wpływu propagandy polsko-katolickiej, oparty jest na cyfrach legendarnych. O ile ten projekt istotnie jest potrzebny, to należy go gruntownie poprawić na ogólnem zgromadzeniu, albo w komisji. Andrejewskij w imieniu nacjonalistów mówi, że takie projekty jak finlandzki i chelmski, trzeba uważać za nagłe, do czego skłonił winny dwie zasadnicze przyczyny: rosyjski charakter Chelmszczyzny i niezaprzeczony fakt polonizowania tego kraju. Chranowski rozpatruje projekt z punktu widzenia następstw politycznych, ponieważ jest to projekt polityczny, sprzeczny z treścią manifestu kwietniowego i październikowego. Mówca zapytuje, czy rząd ma prawo wnosić taki projekt, skierowany przeciwko ludności polskiej na Chelmszczyźnie, gdzie ludność ta jest tak zmieszana z ruską ludnością, iż wyodrębnić jedną od drugiej jest niepodobniestwem. Sytuacja ekonomiczna włościanina rosyjskiego w zupełności jest zabezpieczona. Oderwanie Chelmszczyzny jest bezcelowe i niepotrzebne, nie da żadnej korzyści ludności ruskiej, korzystającej dziś z różnych ulg podstawowych. Uchwalenie projektu wytworzy rozdział narodowościowy i sprowadzi niezadowolenie, ponieważ wszyscy obocpleniący

W ten sposób ze sprawą chelmską rozstrzyga się sprawa historyczna. W dalszym ciągu przemówienia minister krytykuje wygłoszone przez przeciwników projektu dowodzenie, a głównie dowodzenie posła Szabeki. Pierwszy argument — osłabienie obrony państwowej, minister uważa za zarzut małej wagi, poważniejszym jest argument drugi, że ludność rosyjska nie przezwąta na Chelmszczyznę. Co do zarzutów czynionych cyfrowo statystycznym, zbieranym różnemi drogami, to minister wyjaśnia, że porównać dane statystyczne ministerjum spraw wewnętrznych z danemi nadprokuratora, jest niepodobniestwem. Nadprokurator statystyki swej nie posiada, otrzymuje dane cyfrowe od duchownych, w takich więc warunkach różnica z danemi ministerjum jest zawsze możliwa. To, że kobiety w jednej wsi śpiewały polskie pieśni rewolucyjne, nie jest żadnym dowodem etnograficznym, lecz dowodem wpływu kultury polskiej. Co się tyczy oświadczenia p. Szabeki, że w sprawozdaniu nadprokuratora nie było zaznaczone o faktach przechodzenia z prawosławia na katolicyzm, należy pamiętać, że nadprokurator otrzymuje wiadomości tylko o faktach zarejestrowanych w parafjach, potajemnie przejścia pod wpływem ekonomicznego wyrachowania nie są rejestrowane. Należy też zwrócić uwagę na to, że właśnie w latach 1908 i 1909 dawano się zauważyć wzmocnienie ducha rosyjskiego wśród ludności Chelmszczyzny, pod wpływem pogłosek o wyłączeniu gub. chelmskiej, co zmniejszyło przechodzenie na katolicyzm. Wobec oświadczenia p. Szabeki, że w Chelmszczyźnie nie istnieje presja ekonomiczna polskich ziemian nad ludem, minister przytacza dowody, zakomunikowane w Dumie. Przeciwnicy projektu uważają projekt za bezcelowy, bo władza rosyjska równomiernie funkcjonuje na całym obszarze państwa — tak, lecz na zasadzie praw przystosowanych do warunków. Mylnie jest do wrodzenie p. Szabeki, jakoby rząd buduje pomyślnego jednego na klęsce innych, tego nikt nie chce. Głównem ograniczeniem praw polaków jest zmiana stylu, co do czego komisja ma na widoku pewne warunki. Drugie ograniczenie dotyczy języka w sądach, lecz i co do tego projektowane są ulgi, dozwalające używania w sądach języka polskiego. Jeżeli na całą sprawę zapatrzyć się będziemy bezamiętnie, to wszystkie ograniczenia nie mają zupełnie charakteru ucisku polaków w Chelmszczyźnie. Projekt rozważany ma za to znaczenie państwowe, ponieważ celem projektu jest obrona ludności „rosyjskiej“ i danie temu ludowi możności zbliżenia się z ludnością rosyjską cesarstwa i udostępnienie wpływu kultury rosyjskiej. Rząd nie tasi się z tem, że projekt niniejszy jest początkiem środków, jakie też zamierzono stosować w celu zradyfikowania Chelmszczyzny. Jest to hasło naszego sztandaru, które prawdopodobnie zostanie przez Radę Państwa uznane. Zimowjew II przypomina, że parę dni temu słowa Najwyższe przywoływały do spokoju w obradach, tymczasem tu daje się zauważyć roznamiętnienie. Mówca w dopełnieniu swych poprzednio wypowiedzianych uwag oświadcza, że projekt opracowany jest pospiesznie na podstawie niewystarczających i sprzecznych ze sobą materiałów. Godność Rady Państwa nie pozwala na pospiesznie z uchwaleniem projektu, który i tak będzie tylko martwą literą, ponieważ wymagać będzie nowego prawa, zawierającego ustawę o wprowadzeniu go w czyn. Prawo to w każdym razie dopiero w 1913 roku może być zatwierdzone. Główny motyw projektu — konieczność wyzwolenia ludności ruskiej z pod wpływu propagandy polsko-katolickiej, oparty jest na cyfrach legendarnych. O ile ten projekt istotnie jest potrzebny, to należy go gruntownie poprawić na ogólnem zgromadzeniu, albo w komisji. Andrejewskij w imieniu nacjonalistów mówi, że takie projekty jak finlandzki i chelmski, trzeba uważać za nagłe, do czego skłonił winny dwie zasadnicze przyczyny: rosyjski charakter Chelmszczyzny i niezaprzeczony fakt polonizowania tego kraju. Chranowski rozpatruje projekt z punktu widzenia następstw politycznych, ponieważ jest to projekt polityczny, sprzeczny z treścią manifestu kwietniowego i październikowego. Mówca zapytuje, czy rząd ma prawo wnosić taki projekt, skierowany przeciwko ludności polskiej na Chelmszczyźnie, gdzie ludność ta jest tak zmieszana z ruską ludnością, iż wyodrębnić jedną od drugiej jest niepodobniestwem. Sytuacja ekonomiczna włościanina rosyjskiego w zupełności jest zabezpieczona. Oderwanie Chelmszczyzny jest bezcelowe i niepotrzebne, nie da żadnej korzyści ludności ruskiej, korzystającej dziś z różnych ulg podstawowych. Uchwalenie projektu wytworzy rozdział narodowościowy i sprowadzi niezadowolenie, ponieważ wszyscy obocpleniący

W ten sposób ze sprawą chelmską rozstrzyga się sprawa historyczna. W dalszym ciągu przemówienia minister krytykuje wygłoszone przez przeciwników projektu dowodzenie, a głównie dowodzenie posła Szabeki. Pierwszy argument — osłabienie obrony państwowej, minister uważa za zarzut małej wagi, poważniejszym jest argument drugi, że ludność rosyjska nie przezwąta na Chelmszczyznę. Co do zarzutów czynionych cyfrowo statystycznym, zbieranym różnemi drogami, to minister wyjaśnia, że porównać dane statystyczne ministerjum spraw wewnętrznych z danemi nadprokuratora, jest niepodobniestwem. Nadprokurator statystyki swej nie posiada, otrzymuje dane cyfrowe od duchownych, w takich więc warunkach różnica z danemi ministerjum jest zawsze możliwa. To, że kobiety w jednej wsi śpiewały polskie pieśni rewolucyjne, nie jest żadnym dowodem etnograficznym, lecz dowodem wpływu kultury polskiej. Co się tyczy oświadczenia p. Szabeki, że w sprawozdaniu nadprokuratora nie było zaznaczone o faktach przechodzenia z prawosławia na katolicyzm, należy pamiętać, że nadprokurator otrzymuje wiadomości tylko o faktach zarejestrowanych w parafjach, potajemnie przejścia pod wpływem ekonomicznego wyrachowania nie są rejestrowane. Należy też zwrócić uwagę na to, że właśnie w latach 1908 i 1909 dawano się zauważyć wzmocnienie ducha rosyjskiego wśród ludności Chelmszczyzny, pod wpływem pogłosek o wyłączeniu gub. chelmskiej, co zmniejszyło przechodzenie na katolicyzm. Wobec oświadczenia p. Szabeki, że w Chelmszczyźnie nie istnieje presja ekonomiczna polskich ziemian nad ludem, minister przytacza dowody, zakomunikowane w Dumie. Przeciwnicy projektu uważają projekt za bezcelowy, bo władza rosyjska równomiernie funkcjonuje na całym obszarze państwa — tak, lecz na zasadzie praw przystosowanych do warunków. Mylnie jest do wrodzenie p. Szabeki, jakoby rząd buduje pomyślnego jednego na klęsce innych, tego nikt nie chce. Głównem ograniczeniem praw polaków jest zmiana stylu, co do czego komisja ma na widoku pewne warunki. Drugie ograniczenie dotyczy języka w sądach, lecz i co do tego projektowane są ulgi, dozwalające używania w sądach języka polskiego. Jeżeli na całą sprawę zapatrzyć się będziemy bezamiętnie, to wszystkie ograniczenia nie mają zupełnie charakteru ucisku polaków w Chelmszczyźnie. Projekt rozważany ma za to znaczenie państwowe, ponieważ celem projektu jest obrona ludności „rosyjskiej“ i danie temu ludowi możności zbliżenia się z ludnością rosyjską cesarstwa i udostępnienie wpływu kultury rosyjskiej. Rząd nie tasi się z tem, że projekt niniejszy jest początkiem środków, jakie też zamierzono stosować w celu zradyfikowania Chelmszczyzny. Jest to hasło naszego sztandaru, które prawdopodobnie zostanie przez Radę Państwa uznane. Zimowjew II przypomina, że parę dni temu słowa Najwyższe przywoływały do spokoju w obradach, tymczasem tu daje się zauważyć roznamiętnienie. Mówca w dopełnieniu swych poprzednio wypowiedzianych uwag oświadcza, że projekt opracowany jest pospiesznie na podstawie niewystarczających i sprzecznych ze sobą materiałów. Godność Rady Państwa nie pozwala na pospiesznie z uchwaleniem projektu, który i tak będzie tylko martwą literą, ponieważ wymagać będzie nowego prawa, zawierającego ustawę o wprowadzeniu go w czyn. Prawo to w każdym razie dopiero w 1913 roku może być zatwierdzone. Główny motyw projektu — konieczność wyzwolenia ludności ruskiej z pod wpływu propagandy polsko-katolickiej, oparty jest na cyfrach legendarnych. O ile ten projekt istotnie jest potrzebny, to należy go gruntownie poprawić na ogólnem zgromadzeniu, albo w komisji. Andrejewskij w imieniu nacjonalistów mówi, że takie projekty jak finlandzki i chelmski, trzeba uważać za nagłe, do czego skłonił winny dwie zasadnicze przyczyny: rosyjski charakter Chelmszczyzny i niezaprzeczony fakt polonizowania tego kraju. Chranowski rozpatruje projekt z punktu widzenia następstw politycznych, ponieważ jest to projekt polityczny, sprzeczny z treścią manifestu kwietniowego i październikowego. Mówca zapytuje, czy rząd ma prawo wnosić taki projekt, skierowany przeciwko ludności polskiej na Chelmszczyźnie, gdzie ludność ta jest tak zmieszana z ruską ludnością, iż wyodrębnić jedną od drugiej jest niepodobniestwem. Sytuacja ekonomiczna włościanina rosyjskiego w zupełności jest zabezpieczona. Oderwanie Chelmszczyzny jest bezcelowe i niepotrzebne, nie da żadnej korzyści ludności ruskiej, korzystającej dziś z różnych ulg podstawowych. Uchwalenie projektu wytworzy rozdział narodowościowy i sprowadzi niezadowolenie, ponieważ wszyscy obocpleniący

W ten sposób ze sprawą chelmską rozstrzyga się sprawa historyczna. W dalszym ciągu przemówienia minister krytykuje wygłoszone przez przeciwników projektu dowodzenie, a głównie dowodzenie posła Szabeki. Pierwszy argument — osłabienie obrony państwowej, minister uważa za zarzut małej wagi, poważniejszym jest argument drugi, że ludność rosyjska nie przezwąta na Chelmszczyznę. Co do zarzutów czynionych cyfrowo statystycznym, zbieranym różnemi drogami, to minister wyjaśnia, że porównać dane statystyczne ministerjum spraw wewnętrznych z danemi nadprokuratora, jest niepodobniestwem. Nadprokurator statystyki swej nie posiada, otrzymuje dane cyfrowe od duchownych, w takich więc warunkach różnica z danemi ministerjum jest zawsze możliwa. To, że kobiety w jednej wsi śpiewały polskie pieśni rewolucyjne, nie jest żadnym dowodem etnograficznym, lecz dowodem wpływu kultury polskiej. Co się tyczy oświadczenia p. Szabeki, że w sprawozdaniu nadprokuratora nie było zaznaczone o faktach przechodzenia z prawosławia na katolicyzm, należy pamiętać, że nadprokurator otrzymuje wiadomości tylko o faktach zarejestrowanych w parafjach, potajemnie przejścia pod wpływem ekonomicznego wyrachowania nie są rejestrowane. Należy też zwrócić uwagę na to, że właśnie w latach 1908 i 1909 dawano się zauważyć wzmocnienie ducha rosyjskiego wśród ludności Chelmszczyzny, pod wpływem pogłosek o wyłączeniu gub. chelmskiej, co zmniejszyło przechodzenie na katolicyzm. Wobec oświadczenia p. Szabeki, że w Chelmszczyźnie nie istnieje presja ekonomiczna polskich ziemian nad ludem, minister przytacza dowody, zakomunikowane w Dumie. Przeciwnicy projektu uważają projekt za bezcelowy, bo władza rosyjska równomiernie funkcjonuje na całym obszarze państwa — tak, lecz na zasadzie praw przystosowanych do warunków. Mylnie jest do wrodzenie p. Szabeki, jakoby rząd buduje pomyślnego jednego na klęsce innych, tego nikt nie chce. Głównem ograniczeniem praw polaków jest zmiana stylu, co do czego komisja ma na widoku pewne warunki. Drugie ograniczenie dotyczy języka w sądach, lecz i co do tego projektowane są ulgi, dozwalające używania w sądach języka polskiego. Jeżeli na całą sprawę zapatrzyć się będziemy bezamiętnie, to wszystkie ograniczenia nie mają zupełnie charakteru ucisku polaków w Chelmszczyźnie. Projekt rozważany ma za to znaczenie państwowe, ponieważ celem projektu jest obrona ludności „rosyjskiej“ i danie temu ludowi możności zbliżenia się z ludnością rosyjską cesarstwa i udostępnienie wpływu kultury rosyjskiej. Rząd nie tasi się z tem, że projekt niniejszy jest początkiem środków, jakie też zamierzono stosować w celu zradyfikowania Chelmszczyzny. Jest to hasło naszego sztandaru, które prawdopodobnie zostanie przez Radę Państwa uznane. Zimowjew II przypomina, że parę dni temu słowa Najwyższe przywoływały do spokoju w obradach, tymczasem tu daje się zauważyć roznamiętnienie. Mówca w dopełnieniu swych poprzednio wypowiedzianych uwag oświadcza, że projekt opracowany jest pospiesznie na podstawie niewystarczających i sprzecznych ze sobą materiałów. Godność Rady Państwa nie pozwala na pospiesznie z uchwaleniem projektu, który i tak będzie tylko martwą literą, ponieważ wymagać będzie nowego prawa, zawierającego ustawę o wprowadzeniu go w czyn. Prawo to w każdym razie dopiero w 1913 roku może być zatwierdzone. Główny motyw projektu — konieczność wyzwolenia

szka Józefa uznanie za zaniechanie obstrukcji parlamentarnej. „Słowo Polskie“ dopatruje się w tem zwrocie w polityce austriackiej, będącego następstwem austriacko-niemieckiej kombinacji powstałej w 1908 r. Na zasadzie tej kombinacji Austria zerwała się z zamiarów rozszerzenia granicy południowej w stronę Salonik, dążąc do zajęcia prawej części Malfurii aż do morza Czarnego. Niemcy wówczas zajęłyby Królestwo Polskie do Wisły. „Dilo“ wnosi, że bezpośrednim powodem zmiany kursu jest głosowanie polaków w Dumie państwowej za uchwaleniem kredytów na flotę, co wywołało oburzenie w wiedeńskich sferach rządzących.

WYSTAWA W PRADZE. Praga Czeska. W obecności wielu osób zaproszonych burmistrz otworzył wystawę prac kobiet polskich. Wystawa obfituje w eksponaty z Królestwa Polskiego, Galicji i Pomorza.

W PARLAMENCIE AUSTRIACKIM.

Wiedeń. Parlament we wszystkich czytaniach przyjął projekt obrony państwowej i rozpoczął obrady nad projektem pospolitego ruszenia.

O ODEZWE ROSYJSKIEJ.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“, powtarzając zwykle swe ostrze wytykając przeciwko rosyjskim sprawom wewnętrznym, z ironią odwołuje się do obecnego odwołania się Rosji do opinii publicznej Europy w sprawie prześladowań rusinów galicyjskich. Gazeta rzeczona zgadza się, że nie tylko rusini w Galicji, lecz wszystkie narody państwa austriacko-węgierskiego pragnęłyby, aby często zdarzające się nietakty, wynikające z obawy przed słowem drukowanym nie pozbawiły Austro-Węgier tej niewielkiej istniejącej obecnie siły. Być może, że policja narobiła głupstw w Galicji, lecz poważniejszą winę przypisuje Rosji do opinii publicznej Europy w sprawie prześladowań rusinów galicyjskich. Gazeta rzeczona zgadza się, że nie tylko rusini w Galicji, lecz wszystkie narody państwa austriacko-węgierskiego pragnęłyby, aby często zdarzające się nietakty, wynikające z obawy przed słowem drukowanym nie pozbawiły Austro-Węgier tej niewielkiej istniejącej obecnie siły. Być może, że policja narobiła głupstw w Galicji, lecz poważniejszą winę przypisuje Rosji do opinii publicznej Europy w sprawie prześladowań rusinów galicyjskich.

FLOTA NAWIĘTRZNA W AUSTRJI.

Wiedeń. Zorganizował się komitet centralny stowarzyszenia austriackiej floty powietrznej. Minister Heynold wyraził zgodę na propozycję, aby wszyscy ministrowie weszli do tej nowej organizacji.

SPRAWY BOŚNIACKIE.

Serajewo. Minister Bilinski zmienił stanowisko opozycyjne w sprawie programu kolejowego, co daje nadzieję, że rokowania z partiami sejmowymi pomyślnie się zakończą.

Wiedeń. W parlamentarnej komisji do spraw Bośni, poseł Laginja wniosł projekt połączenia Bośni w prawopanstwowe znaczeniu z Chorwacją, Sławonią i Dalmacją. Socjal-demokrata Rönner wniosł projekt rozszerzenia konstytucji w Bośni i dopuszczenia przedstawicieli sejm bośniackiego do delegacji austro-węgierskich.

Serajewo. Rokowania ministra Bilinski z partiami sejmowymi ostatecznie zostały zerwane.

WIELKA KRADZIEŻ.

Berlin. Niższy funkcjonariusz banku Drezdeńskiego skradł z kasy głównej 260 tysięcy.

BANKIET PRASOWY.

Rzym. Z powodu zamknięcia sesji parlamentarnej odbył się bankiet prasy z udziałem przedstawicieli rządu i przedstawicieli najważniejszych dzienników europejskich.

NA FLOTĘ.

Chrystjanja. Zjednoczone komisje budżetowa i wojskowa stóringu zreferowały projekt asygnowania 20 milionów koron na budowę dwóch nowych pancerników. Mniejszość proponowała zmniejszyć kredyty do 16 i pół milionów. Socjaliści głosowali przeciwko całemu projektowi.

ANGLICY NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

Londyn. Asquith w Izbie gmin oświadczył, że projekty rozlokowania sił morskich na morzu Śródziemnym jeszcze są rozpatrywane.

O SUFRAŻYSTKI.

Londyn. W Izbie gmin rozegrała się burzliwa scena, będąca w związku z ogłoszeniem przez uwięzioną sufrażystkę głośno. Poseł Healy zażądał od Asquitha uwolnienia aresztowanych. Asquith odpowiedział, że jak Mac Keena oświadczył, że jeżeli uwięzione przyzekną, iż nie powtórzą napadów, będą natychmiast uwolnione. Socjalista Lansbery, znany rzecznik równouprawnienia kobiet, w przystępie oburzenia podniósł się z fotelu i żywo gestykulując skierował się ku ławom ministrów. Stanąwszy przed Asquithem ze wznieśionymi pięściami Lansbery wolał podniesionym głosem: „Pana należałoby wykluczyć z życia publicznego, pan jest niedogodnym nawet pogardy.

W historii pan sławny będzie, jako dręczyciel niewinnych kobiet. Pan wie, że kobiety nie mogą dać wymaganego przyrzeczenia i nieuczciwością jest żądać tego. Marszałek przywołał Lansberga do opuszczenia sali posiedzeń, lecz ten się wzdragał i wyszedł dopiero pod naleganiem partji robotniczej.

KOLEJ ROSJA — INDJE.

Londyn. Jeden z posłów zapytał w Izbie gmin, czy Grey komunikował się z komitetem obrony krajowej, oraz sztabami generalnymi angielsko-indyjskimi, zali pożądaną jest linja kolejowa, łącząca Rosję z Indjami, i czy wspomniane instytucje orzekły, jaki wpływ na obronę granic Anglii i Indji może wywrzeć rzeczona kolej. Grey oświadczył, że komunikował się z władzami kompetentnymi, lecz ujawnianie opinii tych władz byłoby przeciwne zasadzie ze względów natury poufnej. Sprawa kolei Rosyjsko-indyjskiej ma dwie strony poglądów: 1) czy polityka angielska powinna obecnie i w przyszłości przeszkadzać projektom kolei transperskiej; 2) na jakich warunkach Anglia ma dać tej kolei poparcie. Co do pierwszego punktu Grey uważa, iż nie należy przeszkadzać, co do drugiego punktu Grey nie może dać odpowiedzi, ponieważ ostateczny projekt kolei jeszcze nie jest opracowany.

W ALBANII.

Djakowo. Powstańcy albańscy cieszą się sympatją Czarnogóra i twierdzą, że król czarnogórski przywrzekł pomoc. Wodzowie powstańców weszli w porozumienie z Pscuką i kapitanem Paszą, wybitną osobistością w Skutari. Pasza przyrzekł dostarczyć powstańcom broni, którą jakoby dają Włochy. Wystąpił do Cetynji delegacji upoważnieni są do zwrócenia się o pomoc do Anglii. Stronników Austrii jest w Albanii mniejszość.

O BEZPIECZEŃSTWO PIELGRZY-MÓW.

Port-Said. Przybył sultan Delahag z Jemenu w celu konferowania z Kitchenerem co do bezpieczeństwa pielgrzymki muzułmańskiej do Arabii.

POZYCZKA CHIŃSKA.

Waszyngton. Według informacji departamentu państwowego, Chiny zrzekły się pożyczki sześciu mocarstw w sumie 300 milionów dolarów, prawdopodobnie z powodu żądania ze strony tych mocarstw kontrolowania wydatków i z powodu domagania się, aby zarządzały monopolem solnym.

ministrów w obecności ministra finansów przyjął przedstawicieli konsorcyum sześciu mocarstw. Delegaci grup finansowych przedstawili opracowane w Paryżu i Londynie warunki pożyczki. Luceński warunki te uznał nietylko za niemożliwe do przyjęcia, lecz odmówił przedstawienia ich zgromadzeniu narodowemu.

W CHINACH.

Mukden. Oddział mongolów, składający się z przelotno i zbrojnych, podszedł pod Liaoan i zachowywał się wrogo wobec garnizonu chińskiego. Chińczycy najście odparli, zmuszając mongolów do ucieczki. W liczbie zabitych mongolów okazało się trzech japończyków.

Gryn. Wysłany przeciwko chińczykom oddział 20 policjantów wpadł w zasadkę. Zginęło 16 policjantów. Przeciwo chińczykom wysłano wojsko regularne.

Charbin. Szajka chunchuzów wyrzuciła posterunek chiński w Badaochi.

Pekin. Okólnikiem telegraficznym rozesłany gubernatorom, Juanszykaj zaprzecza pogłoskom, jakoby miał zamiar iść za przykładem Napoleona I. Uroczyscie potwierdza wierność dla sprawy republikańskiej i grozi surową karą za rozpowszechnianie fałszywych pogłosek. Okólnik wydany został na skutek oświadczenia niektórych gazet, że Juanszykaj dąży do dyktatury.

WYBORY W AMERYCE.

Baltimore. Konwent narodowy demokratów wybrał na stanowisko czasowego prezesa kongresu wyborczego Perera 579 głosami, Bryan otrzymał 506 głosów. Podczas głosowania miały miejsce burzliwe zajścia.

Na szerokim świecie.

Zaburzenia robotnicze. W Dortmundzie wynikił ponownie zaburzenia robotnicze. Podczas zajść policja użyła broni, przyczem jeden z robotników polak, Rotalski, został zabity. Kilkanaście osób aresztowano.

Nowa encyklika. Według doniesień „Berliner Tgb.“ Papież wyda niebawem nową encyklikę, omawiającą położenie Kościoła katolickiego w różnych częściach świata. „Berliner Tgb.“ przywiązuje do encykliki tej wielką wagę.

Zatonięcie łodzi motorowej. Na

Szprewie pod Poczdamiem parowiec osobowy najechał na łódź motorową, w której znajdowało się 34 pasażerów, członków floty esperantystów. Łódź motorowa poszła na dno, zaś pasażerów z wyjątkiem dwóch z wielkim trudem udało się uratować.

Za szpiegostwo. Izba karna w Belforcie skazała na 2 lata więzienia 19-letniego kadeta z Berlina, nazwiskiem Kipp, oskarżonego o szpiegostwo i schwytanego przy zdjowaniu planów fortecznych Belfortu, uważanego za jedną z najważniejszych twierdz francuskich na pograniczu niemieckim.

Zgon Alma Tademy. W nocy z poniedziałku na wtorek zmarł w Wiesbaden znakomity malarz angielski Alma Tadema w 75 roku życia.

Sir Lawrence Alma Tadema pochodził z Holandji, odbył studia w Antwerpii, w Anglii się osiedlił w r. 1870. W 1879 r. wybrano go na członka Akademii Królewskiej w Londynie, w następstwie zaś dla swoich zasług na polu sztuki doznał wysokich zaszczytów. Jego obrazy, czerpiące tematy ze świata klasycznego, odznaczają się wielką harmonią i spokojem, świetnym kolorytem i silnym, starannym rysunkiem. Zmarły był ojcem panny Lawrence Alma Tadema, literatki angielskiej, która przebywała ostatnimi czasy w Warszawie i jest wielką przyjaciółką Polki.

Skutki wojny. Na francuskim parowcu „Congo“ przy wejściu do Port-Saidu wywiązała sprzeczka pomiędzy marynarzami włoskimi a pasażerami turekmi, która niebawem zamieniła się w bójkę na rewolwery i noże. 3 turek i 1 włos zostali zabici, 8 osób rannych. Policja egipska przywróciła porządek.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pot. Berlin, 13 VI (w mark za 1000 kilo). Pszenica na termin bliższy . . . stało 231/4 dalszy . . . 208 1/4 Żyto na termin bliższy . . . 195 1/2 dalszy . . . 174 1/4 Owies na termin bliższy . . . nierów. 188 1/4 dalszy . . . 167 Jęczmień ros. dunajski za gotów. Lipawa, 13 VI (w kop. za pud). Pszenica samarska Żyto mocno -104

Owies biały z wycajaj 37 spok. 94-98 czarny 100-100 Sienię lniana stopowo. 84 1/2% — — — — — konopne gumienne 100-100 Otrąby pszenne 101-102 Gryka słabe 101-102

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4 1/2% listy zast. Wil. Ban. Ziem. 68 7/8 Akeje Wil. Banku Ziemsk. 69 1/2

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pot. Petersburg, 13 VI 1912 r.

Nastroj dla lokacyjnych spokojny, dywidendowych moncy, metalurgicznych kolejących i premjówk bez zainteresowania.

Londyn 3 mies. — czek. 94 1/2 Berlin 3 mies. — czek. 48 1/2 Paryż 3 mies. — czek. 81 1/4 4% Renta państwowa 91 1/4 5% Pożyczka wezw. 1905 r. 100 k. 108 1/4 5% II 108 1/4 5% 1908 r. 108 1/4 4 1/2% ros. państw. 1905 r. kup. 100% 6% 1906 r. kup. 104 1/4 4 1/2% 1909 r. kup. 100% 4% Listy zastawne b. szlach 80 1/2 5% 100 1/2 5% premjówka I em. 1864 r. 46 1/2 5% II 1866 r. 35 1/2 5% III (szlachocka) 317 1/2 3 1/2% listy zast. b. szlachockiego 88 1/2 4 1/2% oblię. mjelek. Tow. kred. Petersburgskiego 88 1/2, Kijowskiego — Moskiewskiego — 4 1/2% listy zastaw. B-ków ziemsk. Wileńskiego — Kijowskiego — Moskiewskiego — Połtawskiego 86 1/2, Tulańskiego — Charkowskiego 86 1/2

Akcie banków ziemskich: Bessarabskiego — Wileńskiego — Moskiewskiego 625, Kijowskiego — Moskiewskiego — Połtawskiego — Tulańskiego 451, Charkowskiego —

Akcie różnych przedsiębiorstw. Tow. Bakuńskiego 783, br. Nobel (udziały) 1235 1/2, br. Nobel (akcje) 623, zakł. Malcewskich 345, zakł. Putlowskich 200 —, Ledskiego Tow. kopalni złota 9750, ros. Tow. kopalni złota 218 1/2

Oblię Towarzystwa Kredytowego m. Mińsk 57 —, 81 1/2

4 1/2% listy zast. Tow. Kred. m. Wilna 68 1/2

MOTORY i LOKOMOBILE ROPOWE
pierwszorzędnej i największej w świecie fabryki
J. i C. G. BOLINDER'S w Sztokholmie
tania, prosta i bez żadnych kapryśw siła mechaniczna do poruszania młynów, tartaków, młocarni, tudzież różnych innych maszyn rolniczych i przemysłowych.
Młyny patentowane „PLANETA“ (fabr. inżyniera Struka).
z obracającym się na kulach stalowych kamieniem dolnym. Odmaczają się nader wielką wydajnością mąki przy stosunkowo małym zużyciu siły. Bardzo łatwe do obsługi.
Młyny szwedzkie „Ekonom“ fabryki Westeros
z obracającym się kamieniem dolnym; znakomite młyny przenosne na potrzeby własne większych gospodarstw rolnych i mniejszych zakładów młynarskich.
MŁOCARNIE czyszczące i zwyczajne słynnej fabryki czeskiej
WICHTERLEGO
POLECA główny reprezentant na Litwę i Białorus
Zygmunt Nagrodzki w Wilnie, ul. Żawłna № 11.
Cenniki i prospekty na żądanie wysyłam odwrotną pocztą.
38110

Rozpoczynając druk pracy zbiorowej p. t.
WYKŁADY ROLNICZE KOWIEŃSKIE
Rada Kowieńskiego T-wa Rolniczego ogłasza niniejszem przedpłatę na to dzieło.
Będzie się one składały z prac autorów, którzy wykładali w latach 1910 i 1912, mianowicie: Prof. St. Biedrzyckiego, prof. St. Miklaszewskiego, P. J. Nibędzkiego, prof. St. Moszczyńskiego, prof. A. Sempolowskiego, P. K. Stolego, P. J. Targowskiego i Rady A. Winińskiego. (Szczegółowy wykaz tytułów prac ogłoszony będzie wkrótce w „Tygodniku Rolniczym“).
Całość obejmuje 400—480 str. druku dużego formatu na bardzo ładnym, grubym papierze. Druk ukończony zostanie mniej więcej w połowie sierpnia r. b.
Przedpłata wraz z kosztami przesyłki wynosi **2 rb. 50 kop.**
(Cena księgarska bez przesyłki będzie wynosiła co najmniej 2 rb. 50 kop.)
Kwotę tę przesyłać należy pod adresem: **W. P. Erazm Gruff, sekretarz Kow. Tow. Roln., Kowno, Sadowa 29.**
Korzystając z ogłoszonej przedpłaty i nadsyłając w możliwym najprędszym czasie tę niedużą kwotę, ziemianie nasi nietylko uzyskają znakomite dzieło po bardzo niskiej cenie, lecz jednocześnie ułatwią zadanie Radzie Towarzystwa przez dostarczenie już z góry funduszu na pokrycie kosztów wydawnictwa.

8-klasowe gimnazjum żeńskie
Anny Jastrzębskiej
w Rydze, bułwa Puszkina 8 (dom własny, w ogrodzie).
Egzaminy wstępne do wszystkich klas, z wyjątkiem 8-iej, zaczynają się 11 (24) sierpnia. Od wstępujących do 8-iej klasy wymagane jest świadectwo z ukończenia 7-ku klas gimnazjum. Początek lekcji 16 (29) sierpnia. Uczennice każdej klasy zakładu korzystają ze wszystkich praw gimnazjum rządowych. Egzamin ostateczny bez udziału delegatów z Okręgu. Uczennice prywatnych zakładów nankowych muszą zdać egzamin wstępny ze wszystkich przedmiotów, nie wyłączając języka polskiego i robót ręcznych. W 8-iej klasie (kursy pedagogiczne) prócz innych specjalności nauki przyrodnicze. Przy zakładzie klasy przygotowawcze dla dziewcząt i dla chłopców oraz pensjonat z wszelkimi wygodami. Kandydatki do VII-iej klasy mogą korzystać z kursu nauk, przysposabiającego do egzaminów wstępnych. 42447

Staraniem Tow. Polskiej Szkoły Nauk Politycznych, przy poparciu sejmiku krajowego i Rządu i przy udziale Profesorów Uniwersytetu Jagiell. i wybitnych praktyków rozpoczyna w jesieni 1912 r. drugi rok istnienia
POLSKA SZKOŁA NAUK POLITYCZNYCH
w Krakowie.
Kurs nauk, obejmujących całokształt obywatelskiego wykształcenia, dwuletni. Zapis od 15 do 31 października. Opłata roczna 200 k. (80 rubli). Kwalifikacje dla mężczyzn i kobiet świadectwo ukończenia szkoły średniej. Program szczegółowy przesyła na żądanie Dyrektor: Kraków, Studencka 3, Dr. M. Kostworowski, Profesor Uniw. Jagiellońskiego, 34609
Najlepsze, wypróbowane, trwałe
SAMOCHODY
dostosowane specjalnie do stanu dróg naszego kraju, renomowanych zagranicznych firm, w cenie od 3,000 rubli i wyżej, na dogodnych warunkach wypłaty.
Generalne przedstawicielstwo: **m. WILNO, ul. Wileńska № 29 m. 2.** 42425
Wł. Olesza, W. Houvaldt.

RZEŻĄCZKE i upławy w ostrej i chronicznej formie szybko i radykalnie leczą zupełnie nieszkodliwy środek (użyte wewnętrznie).
TIELERIN „doktora medycyny uniwersyt. w Genewie GORCHOWSKIEJ.“
Cena zw. słoika (na 10 dni) 1 rb. 75 k., podw. 3 rb. bez przes. Szczeg. instrukcja użycia przy słoiku. Wysyła za zalicz. W razie gdyby środek ten nie pomógł, zwrót pieniędzy. 1310
Adres: dr. Medyc. uniwersytetu w Genewie E. M. GROCHOWSKAJA, Moskwa, Srietenska, Dajew zaulek d. 1-28 m. 3.

„MARJA“
Nowo-otwarta PRACOWNIA SUKIEŃ, OKRYCÍ i KOSTJUMÓW DAMSKICH, przyjmuje obstanki bez przerwy wakacyjnej. — Ceny niskie. Potrzebne są szczenice. 41453
WILNO, Tatarska 19 m. 1.

Pension Nouvelle
w Krakowie,
przeniesione z pod 1, 5 Zaczisze, pod numer 14 Zaczisze. Komfort nowoczesny. Ceny bardzo przystępne. 28325

Pszczew RZEŻĄCZCE najnowszymi środkami
PICZILIN działa szybko, radykalnie i szanując lekarzy uważany jest za środek racjonalny. Oryginalny tylko w pudełkach metalowych po 1 rb. 80 k. Jednakowoż działa w ostrej i chronicznej przypadkach i w krótkim czasie usuwa najpocześniejsze objawy rzeżączki. 18576
SKŁAD: Petersburg, Razjeńskaja № 7, apteka B. Konhejma. Wysyła za zaliczeniem. Koszt przez. stosow. do taryfy poczt. Do nabycia w Wilnie w składach aptecznych Segala i Gruzewskiego.

Prosty rachunek.
Zwykła lokomobila 8-konna spala przez dzień młocki około 7 korcy węgla za **NOWA LOKOMOBILA RUSTONA** tę samą pracę wykona 3 korcami. W tym samym stosunku zmniejsza się wydatek na drzewo lub torf smary i ilość potrzebnych furmanek dla dowożenia wedy. Oszczędność dzienna 6 rb. — Amortyzuje maszynę przez 5 lat.
Prawdziwość naszego twierdzenia jesteśmy w stanie udowodnić liczn. referencjami.
Młocarnie parowe Rustona, model 1912, wszystkie wały na automatach, tycznych samosmarach pierścieniowych.
Elewatory Rustona 24-stopowe zwrotne.
Prasy do słomy oryginalne KLINGERA automatycznie lub ręcznie wiążące.
Bukowniki do koniczyny RUSTONA.
Nie należy kupować garnituru parowego bez obejrzenia maszyn Rustona w naszej wielkiej nowej hali (Miodowa № 4), w której urządziliśmy stałą
Wystawę maszyn rolniczych. 40898
Towarzystwo Akcyjne
TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI
WILNO, Ś-to Jerska 32. WARSZAWA, Miodowa 4.

Interesa hand. i majątk.
Majątek 157 dziesięcin, — 7 wiorst od Białogostku, do sprzedania. Władomości poczta Białystok, skrzynka pocztowa № 115. 42425
Sprzedaje dobrze urządzone majątek, — blisko od Wilna, 215 dziesięcin. Wilno, Baksza 6 m. 5, od 10—12 i 5—7. 42494
Posady i prace.
a) Poszukiwano: komisji mierzniacych gospodarstwa leśne, poszukuje większej roboty lub stałej posady w większych dobrach. — Warszawa, Nowowiejska 5 m. 52. 35381
Geometra doświadczona, umiejąca także czytać bieżnię, poszukuje miejsca na czas wakacji na wieś. Oferty: „Kurjer Litewski“, dia M. M. 41428
b) Zaoferowano: piśmienna potrzebna zaraz. Oferty z kopjami świadectw przesyłać: Kow. gub., poczta Pompiany, majątek Taluny. 41428
Potrzebni są: administrator rolny, biurolistka, buchalterka, kasjerka i nauczycielka Baksza 6 m. 5, od 10—12 i 5—7. 42492
Mieszkania.
Mieszkanie w dużym ogrodzie z czterech pokoi, z meblami, w centrum miasta, do wynajęcia na lato na bardzo przystępnych warunkach. Informacji zasięgnąć można: Zandarska 9—6 od 3—6 godz. 41809
Dentysta Nowiński. Wprawianiu zębów bez podługnienia. Wilno, Prospekt 4C. 7834
Potrzebne świeże mleko doświadczonej gospodyni. Dowiedzieć się: Wielka Puławska № 6, mleczarnia. 40898
W Kermernie pensjonat Krysiny Ficerowej. Obok puławki i zakładu kąpielowego. Po drodze stacja kolejowa. Wesoła, polsko-litewska kuchnia. Ceny umiarkowane. Do miejsc tramwaj elektryczny. 38383
Wędliny wiejskie są: kiełbaski na surowo, białe, bazy, polewicyk poleca Dym. handlowy Weewier, Zwiedziński. Wilno, Ś-to Jerski 7. W. W. silyany pocztą, koleją. 38383
Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy 1 rb. 2, podklejanej na płótno 2 rb. 3, przesyłka kop. 50. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego“ 1 rb. 1, podkl. na płótno 1 rb. 2, przesyłka kop. 50.
Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotychczasowe, o Litwie i Białejrusi, w tym: miast, osad, miasteczek i wsi, przesyłka 1 rb. 1 kop. 20. Do prenumeracji „Kurjera Litewskiego“, oraz w księgarniach.